

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/234335,Krzysztof-Kierski-Szubienice-strasza-w-miescie.html>
26.02.2026, 15:54

Krzysztof Kierski: „Szubienice” straszą w mieście

22 stycznia 1945 r. Armia Czerwona wkroczyła do Miasta Olsztyn. „Wyzwolenie” naznaczone było gwałtem, zbrodnią i rabunkiem.

[Zbrodnie sowieckie](#)

22.01



Krzysztof Kierski: „Szubienice” straszą w mieście

Armia Czerwona na Warmii i Mazurach

„Wkroczyła Armia Czerwona. Palili, zabijali, rabowali, robili, co im się podobało. Nikt im nie bronił. W ciągu kilku godzin całe zagrody zmieniły się w ruiny. Przy ulicach, w ogrodach i po polach leżały trupy. Codziennie zdarzały się akty mordy i rabunku. Inna z mieszkanki wspominała: Po drodze widziałam okropne rzeczy. Kobiety w starszym wieku zgwałcone przez Rosjan nie tylko w jednym miejscu, lecz na każdym kroku, można było to spotkać. [...] Widziałam, jak dziewczyna, córka kowala, 19-letnia, przez 13 Rosjan została zgwałcona i jeszcze na końcu rozerwana. Było to okropne, czasami wołałabym nie istnieć na świecie” – wspomina moment wkroczenia czerwonoarmistów w 1945 r. mieszkanka Okręgu Mazurskiego.

W październiku 1944 r. nacierające ze wschodu wojska sowieckie przekroczyły granicę Prus Wschodnich. Kolejna ofensywa na te tereny rozpoczęła się zimą 1945 r. W ramach operacji wschodniopruskiej Armia Czerwona 13 stycznia rozpoczęła działania na kierunku północno-wschodnim Prus Wschodnich, gdzie po kilku dniach zaciętych walk przełamała obronę niemiecką i 22 stycznia zdobyła Olsztyn.

Po przejściu frontu władzę na przejętych terenach Prus Wschodnich sprawowały sowieckie komendantury wojenne, które traktowały ten obszar jak podbite terytorium wroga. Toteż po

zajęciu go przez Armię Czerwoną powszechnym zjawiskiem były liczne grabieże, dewastacje i gwałty, w wyniku których ucierpiała przede wszystkim ludność cywilna. Patologicznych zachowań czerwonoarmistów nie zahamowało nawet to, że po ustaniu działań wojennych strona sowiecka zaczęła stopniowo przekazywać władzę administracji polskiej.

Informacje o gwałtach i morderstwach dokonywanych przez żołnierzy Armii Czerwonej są obecne w niemal każdym dokumencie urzędowym i we wspomnieniach. „Ludność odnosi się do Armii Czerwonej nieprzychylnie, a to na skutek powtarzających się wypadków kradzieży, rabunków, a tu i ówdzie pobić i aktów gwałtu na kobietach, a nawet dzieciach” – czytamy w sprawozdaniu Ministerstwa Administracji Publicznej. „Z przejeżdżającego samochodu sowieccy żołnierze wystrzelili z karabinu kilka kul zapalających w gospodarstwo, w wyniku czego budynki doszczętnie spłonęły” – to fragment innej notatki urzędowej. Jeden ze starostów alarmował swoich przełożonych słowami: „Pijani czerwonoarmiści wtargnęli nocą do jednego z domów w Działdowie i wymordowali wszystkich mieszkańców w liczbie 19 osób, w tym 6 Polaków i 13 Mazurów”. Z kolei kierownik Kolumny Przeciwepidemiologicznej odnotował: „Pracownica Kolumny Przeciwepidemiologicznej została w drodze na kwaterę porwana przez sowieckich żołnierzy autokolumny do samochodu, wywieziona około 25 km za miasto, obrabowana z pieniędzy i ubrania, pobita oraz zgwałcona przez około 30 żołnierzy. Poza tym została postrzelona w prawą nogę”. Wszystkie te opisy znajdują potwierdzenie we wspomnieniach oficera sowieckiego: „Kobiety, matki i ich córki, leżą z lewej i z prawej wzdłuż drogi, a przed każdą z nich stoi hałaśliwa gromada mężczyzn ze spuszczoneymi spodniami. Kobiety, które krwawiły albo traciły przytomność, odciągano na bok, a żołnierze strzelali do tych, które próbowały ratować swoje dzieci”. W podobny sposób zachowanie żołnierzy Armii Czerwonej relacjonował jeden z polskich robotników przymusowych: „Na rozwidleniu szlaków postanowili skrócić do Pizsa. Po chwili napotkali luźne watahy żołnierzy radzieckich, rozpoczęła się gehenna ciągłych rewizji, przeglądania i rekwirowania wiezionych zasobów. Grożono bronią, przystawiano ją do brzucha, co jakiś czas padał strzał i ktoś ginął. [...] Żołnierz zastrzelił mieszkającą w sąsiedztwie kobietę, ponieważ stawiała opór w trakcie gwałtu”.

Z pierwszych szacunków Wydziału Odbudowy Urzędu Pełnomocnika Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Okręg Mazurski wynikało, że po zajęciu Olsztyna przez sowietów zostało zniszczonych 1040 budynków, czyli 36 proc. ówczesnej zabudowy miasta. Należy jednak pamiętać, że w wyniku bezpośrednich działań wojennych zniszczeniu uległo stosunkowo niewiele zabudowań. Znaczną ich część żołnierze sowieccy spalili już po ustaniu walk, nie miało to więc żadnego uzasadnienia militarnego. Potwierdzają to sprawozdania polskich władz administracyjnych – czytamy w nich: „Wszędzie tam, gdzie oddziały i jednostki Armii Czerwonej opuszczają okolice, nasilenie kradzieży, podpałów, gwałtów i zbrodni wzrasta, gdzie te jednostki przebywają, względnie przechodzą”. Nierzadkim zjawiskiem było celowe podpalanie obiektów przez pijanych czerwonoarmistów. Tak było m.in. w Ełku, Kętrzynie i Olsztynie, gdzie początkowo zniszczenia były stosunkowo niewielkie, a po kilku tygodniach zwiększyły się i przewyższyły straty początkowe. Wiele olsztyńskich ulic i dzielnic zostało zniszczonych doszczętnie. Same zabudowania olsztyńskiej starówki spalono w niemal 50 proc. Podobnych zniszczeń dokonano w pobliżu ulic, które dziś noszą nazwy: Grunwaldzka, Szrajbera, Warszawska, Limanowskiego, Wojska Polskiego, Niepodległości, Knosały, Kościuszki czy Mickiewicza. W raporcie płk. Jakuba Prawina – pełnomocnika Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Okręg Mazurski, czytamy: „Miasta Okręgu Mazurskiego zostały zniszczone w 30 do 50 proc. Zabudowania wojskowe splądrowane. Urządzenia przemysłowe częściowo zniszczone, częściowo wywiezione przez sowieckie władze wojskowe [...]. Urządzenia użyteczności publicznej: elektrownie, gazownie, szpitale itp., zostały częściowo rozebrane i są w pewnej części wywożone. Inwentarz żywy, który został spędzony do

majątków, obecnie od dwóch tygodni jest masowo przepędzany na wschód. Pozostały majątek ruchomy, jak meble, urządzenia biurowe, zapasy towarów, zbiory sztuki, drobne warsztaty rzemieślnicze itp., jest splądrowany”. Innym razem płk Prawin pisał: „Sowieci zabierają z warsztatów i parowozowni z poszczególnych stacji urządzenia, a nawet rozbierają całe linie kolejowe, [...] załadowują je i wywożą”.

[Czytaj artykuł Krzysztofa Kierskiego „Szubienice” straszą w mieście na portalu Straszy w mieście](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Zbrodnie sowieckie

Artykuł